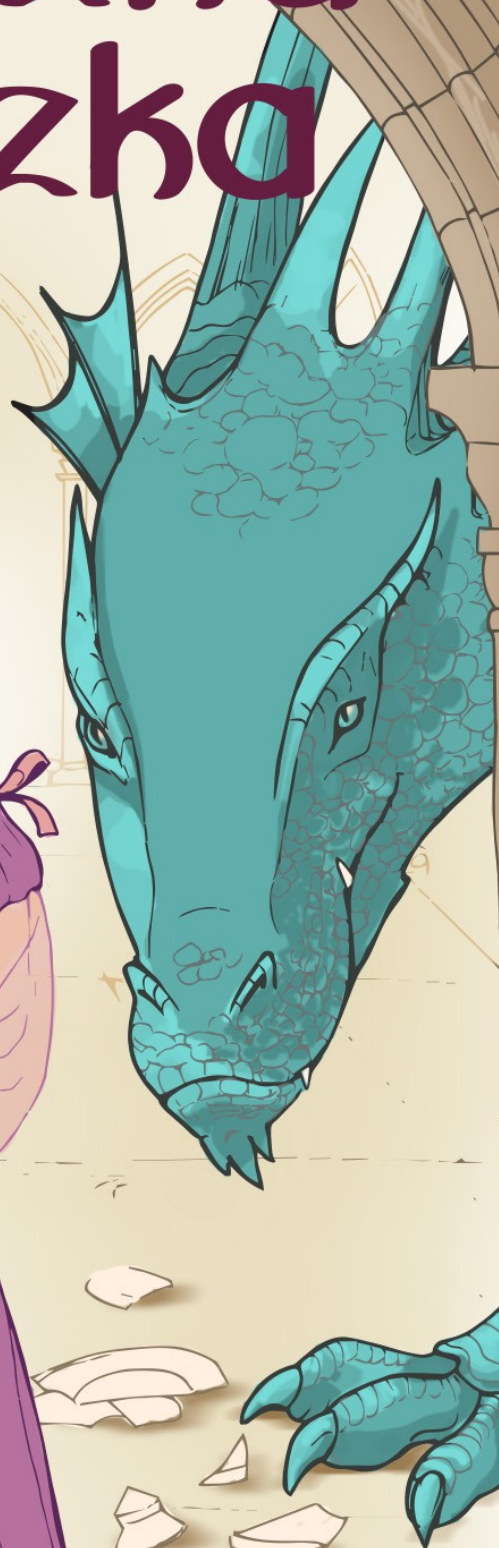


Niegrzeczna Księżniczka



Agnieszka Korol

AGNIESZKA KOROL
NIEGRZECZNA KSIĘŻNICZKA

Oficyna wydawnicza RW2010 Poznań 2014

Redakcja Joanna Śłużyńska

Korekta Robert Wieczorek

Redakcja techniczna zespół RW2010

Copyright © Agnieszka Korol 2014

Okładka i ilustracje Copyright © Jolanta Jaworska 2014

Copyright © for the Polish edition by RW2010, 2014

e-wydanie I

ISBN 978-83-7949-103-2

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie całości albo fragmentu – z wyjątkiem
cytatów w artykułach i recenzjach – możliwe jest tylko za zgodą wydawcy.

Aby powstała ta książka, nie wycięto ani jednego drzewa.

Oficyna wydawnicza RW2010

Dział handlowy: marketing@rw2010.pl

Zapraszamy do naszego serwisu: www.rw2010.pl

Spis treści

Rozdział I

JAK TO SIĘ ZACZEŁO.....4

Rozdział II

ŚLUB.....9

Rozdział III

PODRÓŻ.....11

Rozdział IV

ŚNIADANIE.....14

Rozdział V

WIZYTA U IDY.....18

Rozdział VI

UCZTA.....20

Rozdział VII

BAJKA NOCHALKA.....25

Rozdział VIII

PORWANIE IDY.....27

Rozdział IX

NAUKA NARCYZY.....32

Rozdział X

NARODZINY.....37

Rozdział I

JAK TO SIĘ ZACZEŁO

W czasach bajkowych żyła sobie pewna księżniczka. Miała na imię Narcyza i była bardzo niegrzeczna. W całym zamku rozlegały się jej płacze i krzyki. Nikt nie wiedział, co robić. Król zamiast myśleć o sprawach państwowych, ciągle musiał wysłuchiwać skarg od dworzan, a nawet służby, na temat swej jedynaczki. Królowa zaś przędła, tkala, wyszywała i była przez to bardzo zajęta.

Pewnego razu księżniczka bardzo się zdenerwowała. Dowiedziała się bowiem, że zamiast zupy pomidorowej kucharka zrobiła ogórkową. Ze złości Narcyza zaczęła rzucać w kucharkę talerzami, niecelnie wprawdzie, ale cała błękitna zastawa, ulubiona zastawa królowej, została rozbita. Na wieść o tym królowa bardzo się rozgniewała.

– Dość tego! – zawołała. – Od tej pory księżniczka będzie jadła tylko zupę ogórkową!

Nie będę ze szczegółami opisywać, co się działo potem. Powiem tylko w skrócie, że zamek po tej awanturze wyglądał jak po trzęsieniu ziemi, a księżniczka w jedynej misce, jaka się uchowała (bo była blaszana), jadła z tryumfem ulubioną zupę pomidorową.

– Droga królowo – rzekł król – należy przedsięwziąć działania wagi państwowej, które ukrócą niegrzeczną naszą ukochaną córkę.

– Może zawołajmy astrologa – zaproponowała królowa.

– Bardzo dobry pomysł – rzekł król.

Zawezwany astrolog przyszedł o północy, by obserwować gwiazdy. Miał wielką, długą i siwą brodę, która dodawała mu powagi, i mocno podkreślone

wąsy. Na głowie nosił spiczastą, granatową czapkę upstrzoną gwiazdkami, a na sobie – obszerne i kolorowe szaty.

Astrolog ustawił ogromną lunetę i skierował ją w niebo.

– Co tam widzisz, szanowny astrologu? – zapytał król.

– Widzę tysiące gwiazd, wielki królu. Wszystkie pięknie świecą i mrugają do mnie wesoło.

– I co mówią? – dopytywała się królowa.

– Chwileczkę, nie tak prędko – odparł astrolog.

Wielkim piórem maczanym w inkauscie zaczął pisać dziwne znaki. Król i królowa pilnie śledzili każdy jego ruch. Kiedy zakończył, robiąc duży wywijas, rzekł:

– Jest jedno, jedyne rozwiązanie.

– Jakie, jakie, powiedz nam, wielki astrologu! – zawołali królowa i król.

– Czy księżniczka jest już dorosła?

– O ile się nie mylę – królowa zaczęła liczyć na palcach – to... można rzec, że nawet więcej niż dorosła.

– Bardzo dobrze! Czyli może wyjść za mąż?

– Może – odrzekli królowa i król.

– Zatem jej przeznaczeniem, jak mówią gwiazdy, jest wyjść za mąż za tego śmiałka, który sprawi, że księżniczka zaprzyjaźni się ze smokiem podróżnym.

– Nie bardzo rozumiem – bąknął król.

– Tak mówią gwiazdy.

– A może one tak tylko żartowały? – spytała królowa.

– Niestety to nieodwołalne. Kiedy księżniczka będzie podróżować z mężem i ze smokiem, wasze wysokości i cały dwór będziecie mogli wypocząć i zająć się nareszcie ważnymi sprawami.

– Hura! To cudowny i wspaniały pomysł! – zawołali oboje. – Lecz jak znaleźć chętnego narzeczonego, który w dodatku miałby smoka podróżnego?

Astrolog znów spojrzał przez lunetę w gwiazdy.

– I co, i co? – dopytywali się.

– Obawiam się, że będzie padało.

– Jak to? – zdziwił się król.

– Chmury zasłoniły całe niebo.

– Trudno, w takim razie zawołam heroldów. Niech ogłoszą, że poszukuję zięcia ze smokiem podróżnym – zdecydował król.

– Masz rację – zgodziła się królowa. – Zawołajmy heroldów.

Tak więc i zrobili.

Od czasu do czasu pojawiał się na smoku chętny kandydat, by poznać Narcyzę, i bardzo szybko odlatywał, gdyż księżniczka każdego ewentualnego narzeczonego tłukła, czym popadło.

Minęło kilka miesięcy. Kiedy stracono już niemal nadzieję, pojawił się rycerz na smoku o skrzydłach mieniących się wszystkimi kolorami tęczy. Cały dwór patrzył na smoka z podziwem i ciekawością.

– Cóż to, następny chętny, by dostać wałkiem po głowie? – Księżniczka. zaśmiała się złośliwie.

– A właśnie, że jestem na to przygotowany – rzekł mężny rycerz. – Mam zbroję, która uchroni mnie przed ranami.

I tak się stało. Mimo starań księżniczki rycerz wciąż był jak nowy. Kiedy Narcyza trochę się zmęczyła, nieustraszony rycerz posadził ją na smoku i razem unieśli się w powietrze. Księżniczka nigdy jeszcze nie latała. Wspaniały widok sprawił, że na chwilę się uspokoiła.

- I jak ci się podoba na tym smoku? – zapytał się rycerz.
 - Może być – odparła księżniczka.
- Latali tak przez trzy dni. Nareszcie wylądowali przed zamkiem.
- No i? – pytali wszyscy.
 - Mogę tak latać i latać – zgodziła się Narcyza.
 - A zostaniesz moją żoną, niegrzeczna księżniczko? – zapytał dzielny rycerz.
 - Zostanę, czemu nie – odrzekła Narcyza.

Oficyna wydawnicza RW2010 proponuje:

BAJKI w dobrej formie



Oficyna wydawnicza

RW2010

**Dobre ebooki
w dobrej cenie**

www.rw2010.pl



[Kup książkę](#)